

**Sygn. akt: I ACa 1152/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia SA Hanna Rojewska (spraw.)**

**Sędziowie: SA Alicja Myszkowska**

**SO del. Beata Grochulska**

Protokolant: st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

**sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.**

**przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 23 maja 2013 r. sygn. akt X GC 228/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. na rzecz Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt. I ACa 1152/13**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 maja 2013 roku, wydanym w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi odmówił odrzucenia pozwu (pkt.1), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 180.458,39 złotych z ustawowymi odsetkami: od kwoty 180.158,35 złotych od dnia 5 stycznia 2010 roku do dnia 7 kwietnia 2010 roku a od kwoty 180.458,39 złotych od dnia 8 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 11.605,60 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.2), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt.3) oraz orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych (pkt.4).

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, z których wynika, że powodowa spółka wykonywała - na podstawie ustnych umów z pozwanym - prace remontowo - budowlane w budynku szpitala pozwanego, położonego w Z., na II i III piętrze budynku. Umowy na wykonanie prac zawierane były etapami, ich rozliczenia natomiast miały następować na podstawie kosztorysów powykonawczych, zatwierdzonych przez inspektora nadzoru ze strony zamawiającego.

Na podstawie tych zweryfikowanych kosztorysów powód wystawiał faktury za wykonane prace, które przesyłał pozwanemu i na ich podstawie miał otrzymywać wynagrodzenie.

Na wykonywane prace pozwany nie posiadał pozwolenia na budowę. Prace miały polegać na wymianie okien, płytek PCV, postawieniu ścianek działowych, wyburzeniu ścian działowych, zerwaniu i wykonaniu instalacji elektrycznej w budynku, wymianie podłóg, pracach malarsko- tynkarskich.

Całość prac budowlanych wykonywanych przez powoda obejmowała trzy kondygnacje budynku. Powód wcześniej wykonywał również prace na I piętrze budynku.

Wszystkie objęte zleceniem prace zostały przez powoda wykonane, z wyjątkiem montażu armatury sanitarnej.

Kosztorysy załączone do pozwu zostały sporządzone przez J. B., sprawującego funkcję kierownika robót w szpitalu w Z.. Kosztorysy za wykonane prace były przez niego uzgadniane z inspektorem nadzoru ze strony pozwanego. Początkowo inspektor wprowadzał korekty do przedstawianych mu kosztorysów, lecz później zaprzestał ich przyjmowania, powołując się na decyzję Prezesa pozwanej spółki.

Inwestor posiadał zaległości wobec wykonawcy za wykonane prace, tłumaczył, że dokona zapłaty w terminie późniejszym, po uruchomieniu szpitala. Wykonawca kilkakrotnie przerywał prace z powodu zaległości w płatnościach, ale na prośbę inwestora kontynuował je.

W momencie zakończenia prac na III piętrze nie były rozliczone roboty wykonywane przez powoda na II piętrze. Inwestor miał zaległości w płatnościach o wartości około 650 tysięcy złotych.

Ponieważ część faktur z kosztorysami, przesłanych pozwanemu pocztą, wróciła nie doręczona, dlatego wykonawca zszedł z budowy.

Po zakończeniu prac powód wystawił faktury za wykonane roboty, które przesłał pozwanemu. Ten jednak ich nie przyjął, odsyłając je powodowi. Faktury te zostały przez powoda anulowane, gdyż pozwany ich nie odebrał i nie podpisał, a firma powoda musiałaby odprowadzić podatek VAT. Niewystawienie faktur spowodowało kontrolę Urzędu Skarbowego w firmie powoda i postępowanie karno- skarbowe. Dlatego też powód wystawił faktury za prace wykonane w 2008 roku w grudniu 2009 roku.

Weryfikacja kosztorysów przedstawionych przez powoda za wykonane prace nastąpiła w dniu 4 marca 2009 roku. W marcu 2009 roku trwała pomiędzy stronami wymiana korespondencji dotyczącej rozliczeń za wykonane prace.

W dniu 5 stycznia 2010 roku powód wystosował do pozwanego pismo w sprawie spłaty zaległości za wykonane roboty budowlane na kwotę 477.120,54 złote. W piśmie tym informował, że pozostałe faktury za wykonane roboty zostaną przesłane pozwanemu do dnia 12 stycznia 2010 roku.

W odpowiedzi na powyższe pozwany w piśmie z dnia 6 stycznia 2010 powołał się na okoliczność niewykonania przez powoda wszystkich prac objętych umową - nie zostały wykonane prace polegające na wywiezieniu gruzu.

W dniu 8 września 2011 roku powód złożył w Sądzie Okręgowym w Łodzi przeciwko pozwanemu pozew o zapłatę kwoty 171.153 złotych wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu (sygn. akt X GC 665/11). Z treści uzasadnienia pozwu wynika, że dochodzona należność obejmowała kwoty należności wynikające z faktur: nr (...) na kwotę 56.765 złotych, z której pozwany uregulował kwotę 30.000 złotych i 765,66 złotych; nr (...) na kwotę 26.680,18 złotych, z czego pozwany zapłacił kwotę 10.395, 84 (...) na kwotę 43.676 złotych, z której do zapłaty pozostała kwota 4.102,49 złotych; nr (...) na kwotę 48.068 złotych z czego pozwany zapłacił 897,51 złotych.

Nie zostały zapłacone należności z faktur: (...) w kwocie 3.736,18 złotych; (...) w kwocie 36.315,87 złotych; (...) w kwocie 3.427,46 złotych; (...) w kwocie 39.116, 75 złotych.

W piśmie procesowym z dnia 6 października 2011 roku, złożonym do sprawy X GC 665/11, powód cofnął pozew w zakresie kwoty 82.596,26 złotych, obejmującej należności wynikające z faktur (...) dotyczących prac budowlanych na parterze budynku oraz na III piętrze i w tym zakresie postępowanie zostało umorzone.

Ostatecznie w sprawie X GC 665/11 strony zawarły w dniu 22 marca 2012 roku ugodę sądową w której stwierdziły, że w wyniku zaliczenia wpłat dokonywanych przez pozwaną do Urzędu Skarbowego i Komornika Sądowego na poczet zajętych wierzytelności, wierzytelności powoda są w zasadzie całkowicie rozliczone. Powód zrezygnował z części roszczenia w kwocie 435,22 złotych i oświadczył, że uгода niniejsza wyczerpuje wszelkie roszczenia dochodzone przez powoda w niniejszym sporze.

Powołany przez Sąd biegły z zakresu budownictwa na okoliczność wyceny prac dokonanych przez powoda ustalił, że wartość prac wykonanych przez powoda, uzasadnionych technologią i kolejnością ich wykonywania, wynosi 180.458,39 złotych brutto. Biegły sporządził przedmiary prac, odnosząc je do stanu zastanego podczas wizji lokalnej oraz opracował kosztorys. Jednocześnie stwierdził, że sposób sporządzenia kosztorysów załączonych do akt sprawy przez powoda bez odpowiedniej dokumentacji, kontroli i korekty przez pozwanego budzi poważne wątpliwości, co do uzasadnionego zakresu i rozmiaru tych prac, jak również celowości ich wykonania. Z tego powodu biegły sporządził własny kosztorys na podstawie średnich cen i stawek robocizny, wynikających z Katalogów S. z okresu wykonywania robót tj. IV kwartału 2008 roku. Ustalając zakres wykonywanych prac, wobec braku dokumentacji projektowej oraz braku znajomości stanu budynku sprzed remontu, przyjął zakres robót uzasadniony technologicznie i stwierdzony na podstawie dokonanej wizji lokalnej z udziałem stron.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym oraz po dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy na wstępie uznał, że nie zachodzą podstawy do odrzucenia pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje bowiem podstaw do uznania, że roszczenia dochodzone w rozpoznawanej sprawie były już przedmiotem postępowania w sprawie X GC 665/11 i zostały objęte zawartą w tej sprawie przez strony ugodą sądową. Przytoczył na tę okoliczność stosowną argumentację, która nie jest kwestionowana przez skarżącego, podobnie jak i nie jest zaskarżone orzeczenie z punktu 1 wyroku.

Jako niezasadny ocenił również Sąd pierwszej instancji podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń dochodzonych pozwem. Na wstępie stwierdził, że z okoliczności faktycznych sprawy wynika, iż przedmiotem umowy łączącej strony był remont budynku szpitala. Strony nie zawarły jednak umowy na piśmie, lecz niesporne jest, że strona powodowa realizowała roboty budowlane na wszystkich kondygnacjach przedmiotowego budynku. Roboty te miały bardzo szeroki zakres i dotyczyły kompleksowego remontu całego budynku.

W tych okolicznościach zdaniem Sądu Okręgowego łączący strony stosunek prawny oceniać należy przy uwzględnieniu treści przepisu art. 658 k.c. Do oceny kwestii przedawnienia roszczeń powoda dochodzonych w niniejszej sprawie zastosowanie znajdzie zatem przepis art. 118 k.c.

Sąd zaznaczył, że z treści zgodnych wyjaśnień obu stron wynika, że ustaliły sposób rozliczania wykonywanych robót budowlanych w ten sposób, iż po wykonaniu określonego etapu robót wykonawca sporządzał kosztorys powykonawczy, kosztorys ten był następnie przedstawiany inspektorowi nadzoru ze strony inwestora, który poddawał go weryfikacji. Zweryfikowany kosztorys był następnie przekazywany powodowi i na jego podstawie wystawiana była faktura za wykonane prace. Termin płatności faktury był, zgodnie z ustnymi ustaleniami stron, najczęściej 30 - dniowy.

W ocenie Sądu Okręgowego z sekwencji powyższych zdarzeń, składających się na proces rozliczania się stron wynika, że wynagrodzenie powoda nie było wymagalne w dacie zakończenia robót – jak twierdzi strona pozwana. W tej dacie nie była bowiem nawet znana jego wysokość. Miała być ona dopiero ustalona w procesie uzgodnień stron, po wykonaniu kosztorysu powykonawczego i jego weryfikacji przez inwestora. Dopiero na tej podstawie powód wystawiał fakturę, którą przekazywał pozwanemu. Termin płatności faktury ustalony był na 30 dni. Co do zasady zatem wymagalność wynagrodzenia następowała z upływem terminu płatności faktury wystawionej przez powoda.

Wobec braku niezbędnej współpracy ze strony pozwanego nie można jednoznacznie stwierdzić, kiedy powód miał możliwość wykonać i przedstawić pozwanemu kosztorysy powykonawcze w normalnym toku czynności. Z treści załączonej do akt korespondencji stron wynika, iż czynności te trwały jeszcze w marcu 2009 roku. Weryfikacja kosztorysów przedstawionych przez powoda za wykonane prace nastąpiła w dniu 4 marca 2009 roku. Dopiero w tej dacie powód miał możliwość wystawić faktury za wykonane roboty, co też uczynił. Zdaniem Sądu Okręgowego dopiero w tej dacie, a nie w dacie zakończenia robót można mówić o wymagalności roszczeń powoda.

Ponieważ powództwo zostało wytoczone w dniu 10 lutego 2012 roku, a zatem przed upływem 3 - letniego terminu przedawnienia roszczenia, który rozpoczął bieg najwcześniej w dniu 4 marca 2009 roku, roszczenia powoda nie są przedawnione.

Sąd Okręgowy podkreślił, że żądania powoda znajdują uzasadnienie w treści przepisu art. 628 § 1 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c.

Jak wynika ze zgodnych oświadczeń stron, zawierając ustną umowę o wykonanie prac budowlano- remontowych w budynku szpitala umówiły się, że wynagrodzenie wykonawcy ustalone zostanie na podstawie sporządzonych przez niego kosztorysów powykonawczych. Strony nie ustaliły jednak żadnych szczegółowych składników wynagrodzenia, jak chociażby stawka za robociznę czy materiałów budowlanych stosowanych przy wykonywaniu robót. Nie poczyniły żadnych wiążących ustaleń, co do wysokości należnego powodowi wynagrodzenia za prace remontowe wykonywane na III piętrze przedmiotowego budynku, a sporządzony przez stronę powodową kosztorys nie został zaakceptowany przez pozwanego.

W tej sytuacji wobec braku ustaleń stron co do ostatecznej wysokości wynagrodzenia należnego powodowi, Sąd pierwszej instancji przyjął, że powodowi należy się wynagrodzenie odpowiadające uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie. Wysokość wynagrodzenia oraz poniesionych przez wykonawcę nakładów na wykonanie zleconych mu robót ustalona została przez biegłego, który dokonał obmiarów oraz sporządził kosztorys powykonawczy robót uwzględniając w nim prace, których wykonanie zostało przez niego stwierdzone podczas wizji lokalnej przy uwzględnieniu robót, jakie musiały zostać wykonane przez powoda, jako roboty technologicznie uzasadnione dla wykonania prac, których faktyczne wykonanie zostało stwierdzone. Jako podstawę dokonanych ustaleń biegły przyjął średnie stawki i koszty wynikające z Katalogów S. z IV kwartału 2008 roku, a zatem z daty wykonywania robót. Biegły zweryfikował kosztorysy przedłożone przez powoda, stwierdzając, iż zostały one sporządzone nieprawidłowo, „panuje w nich chaos”, zawierają wskazanie wykonywanych robot bez ich technologicznego uzasadnienia, część prac została wyceniona dwukrotnie, część nie została wyceniona w ogóle.

Wskazane przez biegłego okoliczności dyskwalifikują w ocenie Sądu Okręgowego kosztorysy sporządzone przez powoda, jako podstawę ustalenia należnego wynagrodzenia.

Jednocześnie biegły nie wycenił prac, których wycena nie była możliwa z powodu braku jakiegokolwiek dokumentacji technicznej i projektowej. Dotyczy to w szczególności robót z zakresu wykonania instalacji elektrycznej. Brak możliwości poczynienia ustaleń w tym zakresie obciąża z mocy art. 6 k.c. powoda, jako stronę dochodzącą roszczeń z tytułu wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom Prezesa pozwanej spółki, co do tego, że roboty wskazane w kosztorysie nie zostały wykonane przez firmę powodową, lecz przez inne podmioty, w tym przez zatrudnionych przez pozwanego pracowników technicznych. Zeznanie to pozostaje w sprzeczności z zeznaniami wszystkich zgłoszonych przez powoda i przesłuchanych przez Sąd świadków, którzy zgodnie zeznali, iż w momencie zejścia z budowy zdecydowana większość powierzonych powodowi prac została wykonana. Do wykonania pozostały prace w postaci ułożenia wykładzin i tzw. „białego montażu”, które nie zostały uwzględnione w kosztorysie sporządzonym przez biegłego.

Poza powyższym stwierdzeniem strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność wykonywania robót przez inne podmioty w postaci chociażby umów czy faktur lub innych dokumentów potwierdzających dokonanie

zapłaty za prace wykonane przez inne podmioty. Nie sprecyzowała, jakie roboty nie zostały przez powoda wykonane i powierzone innym wykonawcom. W przedprocesowej korespondencji stron powód powoływał się jedynie na okoliczność niewykonania przez powoda prac polegających na wywiezieniu gruzu z terenu budowy. Ani w pismach przedprocesowych ani w sprzeciwie od nakazu zapłaty nie sprecyzował tych okoliczności.

Z tego względu twierdzenia pozwanego o wykonaniu prac powierzonych pierwotnie powodowi przez inne podmioty Sąd Okręgowy ocenił, jako całkowicie niewiarygodne i nieudowodnione.

Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za zasadne w zakresie wynagrodzenia ustalonego w opinii biegłego, po dokonaniu jego stosownej korekty, w wysokości 180.458,39 złotych brutto.

Sąd Okręgowy ustalił należność powoda z uwzględnieniem 22 % podatku VAT albowiem z treści faktur wystawionych przez powoda i akceptowanych przez pozwanego i częściowo zapłaconych (m.in. faktur nr (...) złożonych w sprawie X GC 665/11) wynika, że strony stosowały taką właśnie stawkę VAT. Ponadto pozwany nie przedstawił dowodów na okoliczność, że jest podmiotem uprawnionym do stosowania obniżonej 7% stawki VAT na roboty budowlane.

O odsetkach ustawowych od zasądzonej powyżej kwoty, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 481 par 1 i 2 k.c. W pozostałym zakresie wobec braku podstaw faktycznych do uwzględnienia powództwa zostało ono oddalone.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach postępowania, zarzucając mu:

I. nieważność postępowania z uwagi na treść art. 379 pkt 2 k.p.c., tj. z powodu

nienależytego umocowanie pełnomocnika strony powodowej;

e w e n t u a l n i e, w dalszej kolejności:

II. naruszenie prawa materialnego a to:

1) art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. przez ich błędną wykładnię i niezasadne niezastosowanie polegające na ustaleniu przez Sąd, że najwcześniejszy możliwy termin dla powoda:

a) na podjęcie czynności od których zależy wymagalność jego roszczeń względem pozwanego (sporządzenie kosztorysów i wystawienie faktur za wykonane prace),

b) od którego należy liczyć początek trzyletniego biegu terminu przedawnienia roszczeń majątkowych powoda - to dzień 4 marca 2009 roku, w sytuacji gdy pozwany „zerwał” umowę z powodem w grudniu 2008 roku, a w konsekwencji to najpóźniej z dniem 31 grudnia 2008 roku powód winien sporządzić wszystkie ewentualne kosztorysy i wystawić za nie faktury - moment od którego należy liczyć początek biegu terminu przedawnienia;

2) art. 120 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że podjęcie przez powoda czynności, od których zależy wymagalność jego roszczeń względem pozwanego (sporządzenie kosztorysów i wystawienie faktur za wykonane prace) jest „uzależnione od niezbędnej współpracy ze strony pozwanego”, w sytuacji gdy przesłanki określone dyspozycją tego przepisu nie określają takiego obowiązku;

3) art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 635 k.c. w zw. z art. 656 k.c., art. 644 k.c. z zw. z art. 656 k.c. przez ich niezastosowanie i brak ustalenia przez Sąd, że pozwany „zrywając” w grudniu 2008 roku z powodem umowę w rzeczywistości od niej odstąpił, gdyż powód nie wykonał całości ciążącego na nim zobowiązania w umówionym terminie (tj. do końca listopada 2008 roku).

III. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki i nie mający oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym poprzez:

1) błędne ustalenie, że wymiana korespondencji stron z marca 2009 roku (str. 13 wyroku - k. 253), tj. czynności od których w ocenie Sądu jest uzależniona możliwość wystawienia przez powoda kosztorysów i faktur dotyczą prac objętych niniejszym postępowaniem, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż wskazana wymiana korespondencji z marca 2009 roku dotyczy zobowiązań pozwanego rozstrzygniętych ugodą przed Sądem Okręgowym w Łodzi, sygn. X GC 665/11, a ściślej tylko części enumeratywnie wymienionych faktur ( (...), (...), (...)) sprecyzowanych w wezwaniu powoda do zapłaty z dnia 2 marca 2009 roku (k. 92-93) i odpowiedzi na przedmiotowe wezwanie pozwanego z dnia 11 marca 2009 roku (k. 94-95), co potwierdza również stanowisko pozwanego zaprezentowane na str. 4 sprzeciwu w postępowaniu w sprawie X GC 665/11 (k. 64v. akt X GC 665/11), któremu powód nie zaprzeczał;

2) błędne ustalenie, że w z dnia 4 marca 2009 roku nastąpiła rzekoma weryfikacja kosztorysów (liczba mnoga) (str. 13 uzasadnienia wyroku - k. 253) przez pozwanego w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powód w dniu 4 marca 2009 roku doręczył pozwanemu jeden kosztorys (k. 67- 72 akt X GC 665/11), który był jednym z dowodów w postępowaniu zakończonym prawomocną ugodą przed Sądem Okręgowym w sprawie X GC 665/11 i nie dotyczył należności objętych niniejszym postępowaniem, a jedynie części enumeratywnie wymienionych faktur ( (...), (...), (...)), które to zobowiązania zostały rozstrzygnięte w postępowaniu Sądu Okręgowego w Łodzi, sygn. X GC 665/11 (k. 10-11, k.16, k.18 - 19, k.115 - 117, k. 155 - 156 akt postępowania Sądu Okręgowego w Łodzi, sygn. X GC 665/11);

3) błędne ustalenie, że bezpośrednio po „zerwaniu” przez pozwanego umowy z powodem nie było możliwe sporządzenie kosztorysów i wystawienie faktur przez powoda, gdyż do sporządzenia kosztorysów i wystawienia faktur była rzekomo niezbędna współpraca pozwanego, który wcześniej zerwał z powodem umowę i nie był zainteresowany dalszą współpracą z powodem;

4) pominięcie przez Sąd przy wyrokowaniu w tej sprawie istotnej okoliczności faktycznej, tj. iż powód wystawił faktury za wykonane prace do grudnia 2008 roku dopiero w grudniu 2009 roku (str. 4 uzasadnienia wyroku - k. 248v.) jedynie z uwagi na chęć uniknięcia zapłacenia podatku VAT. Faktury będące podstawą pozwu zostały już wcześniej przez powoda wystawione i które to faktury nie zostały zaakceptowane przez pozwanego co spowodowało ich anulowanie. Prawidłowa ocena materiału dowodowego pozwoliłaby Sądowi na wysnucie wniosku, iż wola powoda co do uniknięcia konieczności zapłaty podatku VAT była jedyną przyczyną zwłoki z fakturowaniem wykonanych prac, których zapłaty powód dochodzi w tym postępowaniu - nie zaś jak ustala w sposób sprzeczny ze zgromadzonym materiałem dowodowym Sąd - brak niezbędnej współpracy ze strony pozwanego;

5) pominięcie przez Sąd przy wyrokowaniu:

a) wyjaśnień prezesa powodowej Spółki w zakresie tego, że „należności wskazane na fakturze nr (...) i pozostałych załączonych do pozwu były wcześniej ujęte w innych fakturach wystawionych po zakończeniu prac, których pozwany od nas nie przyjął” (k. 145v);

b) potwierdzonych przez prezesa pozwanej spółki „W grudniu 2008 roku firma powoda zeszła z budowy, to ja zerwałem umowę. Przyczyną było wystawienie zawyżonych faktur (...) Ja odmówiłem zapłaty (...) Ja nie wyraziłem zgody na przyjęcie faktur zawyżonych i zaliczenie ich na poczet przyszłych prac” (k. 146-146v.)

Brak powyższych uchybień i uwzględnienie przez Sąd wskazanych powyżej okoliczności pozwoliłoby na ustalenie, że najwcześniejszym możliwym terminem na sporządzenie kosztorysów i wystawienie faktur jest dzień 31 grudnia 2008 roku (a nie 4 marca 2009 roku) co spowodowałoby, że roszczenie powoda względem pozwanego przedawniłoby się najpóźniej w dniu 31 grudnia 2011 roku - zatem wniesienie powództwa w dniu 10 lutego 2012 roku obejmowało roszczenia majątkowe powoda, które uległy przedawnieniu.

IV. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku a to:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. przez dokonanie oceny opinii biegłego w sposób sprzeczny z zasadami logiki i w sposób newszechstronny poprzez błędne ustalenie, iż na podstawie opinii biegłego można było ustalić zakres wykonanych prac i wynagrodzenie dla powoda, w sytuacji gdy opinia biegłego nie może być sama w sobie źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego a w okolicznościach tej sprawy w istocie nie była przydatna do rozstrzygnięcia ze względu na sprzeczne wnioski zawarte w opinii (pkt 2 i 3 pisemnej opinii k.173, oraz ustna opinia biegłego k. 228),

2) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny zeznań świadków w sposób newszechstronny i niesłuszne uznanie zeznań świadków jako wiarygodne, w szczególności zeznań J. B., który stwierdził wszystkie prace ujęte w kosztorysach zostały wykonane (k.148), a tymczasem biegły w ustnej opinii stwierdził, iż kosztorysy powoda odbiegają od rzeczywistości w znacznym stopniu a gdyby zsumować kosztorysy przedstawione przez powoda to otrzymalibyśmy jedną kondygnację więcej (k. 228).

Brak powyższych uchybień pozwoliłby na ustalenie, iż powód nie udowodnił zakresu rzeczywiście wykonanych prac na III piętrze budynku pozwanego i ich wyceny.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania oraz o zasądzenie od powodowej spółki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych za obie instancje e w e n t u a l n i e, w razie nieuwzględnienia zarzutu nieważności postępowania o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodowej spółki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych za obie instancje.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja okazała się niezasadna, choć niektórym jej zarzutów nie sposób było odmówić słuszności.

W pierwszej kolejności należy jednak odnieść się do najdalej idącego zarzutu zgłoszonego w apelacji pozwanego, a mianowicie zarzutu nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c., co miałyby wynikać z nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego powoda.

Jak wskazuje się w judykaturze i doktrynie, wymogiem skuteczności aktu udzielenia pełnomocnictwa i w konsekwencji podejmowania czynności procesowych przez pełnomocnika w imieniu mocodawcy jest wykazanie przed Sądem tego umocowania odpowiednim dokumentem. W myśl art. 89 § 1 k.p.c., pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo (rozumiane jako dokument potwierdzający umocowanie) z podpisem mocodawcy lub wiarygodny odpis pełnomocnictwa (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r. I CZ 8/2006 OSP 2006 nr 12, poz. 141; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2006 r. I PK 124/2006 Monitor Prawa Pracy 2007 nr 5, poz. 256 i orzeczenia tam powołane). W rezultacie przyjmuje się, że dokument pełnomocnictwa i jego wydanie nie mają znaczenia konstytutywnego, gdyż taki charakter posiada samo udzielenie umocowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r. II PK 235/2007 OSNP 2009 nr 15-16, poz. 198, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2008 r. II UK 75/2008, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2011 r. I UK 78/2011). Dokument pełnomocnictwa jest jednakże niezbędnym dowodem potwierdzającym istnienie umocowania pełnomocnika do działania w imieniu strony.

Zauważyć należy że choć istotnie pełnomocnictwo załączone do pozwu (k.8) nie uwzględniało zasad reprezentacji powodowej spółki, wynikającymi z KRS-u albowiem było podpisane tylko przez jednego członka jej zarządu, to wadliwość powyższa została dostrzeżona przez Sąd Okręgowy, który zobowiązał pełnomocnika strony powodowej do złożenia prawidłowego pełnomocnictwa. Z treści ponownie załączonego do akt pełnomocnictwa (k.232) jednoznacznie wynika, iż powodowa spółka (nie zaś jak sugeruje skarżący B. D. (1)) udzieliła radcy prawnemu M. P. pełnomocnictwa do działania w jej imieniu, między innymi przed sądami powszechnymi we wszystkich instancjach, a pełnomocnictwo

to zostało podpisane przez wszystkich członków zarządu spółki. Pełnomocnictwo to jest zatem pełnomocnictwem ogólnym i jest podpisane z imienia i nazwiska przez członków zarządu Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a więc osoby uprawnione do udzielania pełnomocnictwa.

Nie narusza prawidłowości umocowania fakt, że w treści pełnomocnictwa, w jej wstępnej części, wskazano, iż spółkę reprezentuje B. D. (1) – Prezes Zarządu (faktycznie w dacie wystawienia pełnomocnictwa pełniący funkcję Wiceprezesa zarządu), skoro dokument ten został podpisany przez wszystkich członków zarządu, wymienionych z imienia i nazwiska, osoby figurujące na datę wystawienia pełnomocnictwa w KRS- ie powodowej spółki. Zgodnie z zasadą reprezentacji spółki do składania oświadczeń woli w imieniu spółki upoważniony jest samodzielnie każdy członek zarządu w zakresie zobowiązań do kwoty 100.000 złotych, zaś przy składaniu oświadczeń w imieniu spółki w zakresie czynności przewyższających 100.000 złotych oświadczenie dla swej ważności składa dwóch członków zarządu, działając łącznie.

Nie ma racji skarżący podnosząc, że podpisy pozostałych (poza B. D. (2)) osób są nieczytelne i nieidentyfikowalne z wypisem z KRS-u. Godzi się nadto zauważyć, że pozwany nie zgłosił takiego zarzutu w postępowaniu przez Sądem I instancji. Zresztą fakt podpisania kwestionowanego pełnomocnictwa przez wszystkich członków zarządu został potwierdzony przez pełnomocnika strony powodowej w piśmie procesowym z dnia 3 marca 2014 roku. Przedłożone pełnomocnictwo, udzielone M. P., odpowiada zatem wymaganiom określonym w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, co czyni zarzut nieważności postępowania bezzasadnym.

Należy podkreślić również, że jeżeli Sąd dostrzeże brak należytego umocowania pełnomocnika strony, może doprowadzić do sanowania tego uchybienia poprzez następcze zatwierdzenie przez stronę czynności procesowej dokonanej w jej imieniu przez osobę działającą bez pełnomocnictwa, jeżeli osoba ta mogła być pełnomocnikiem tej strony lub przez uzupełnienie braku formalnego pełnomocnictwa niespełniającego warunku z art. 89 § 1 k.p.c. W takim przypadku nie zachodzi wypadek nienależytego umocowania pełnomocnika strony, powodujący nieważność postępowania. Dochodzi bowiem w ten sposób do usunięcia ex tunc przyczyny nieważności postępowania określonej w art. 379 pkt 2 k.p.c. Z taką też sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c.

Jak podkreśla się w orzecznictwie przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli ocena Sądu będzie sprzeczna z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi Sąd na jego podstawie. Sprzeczność ta występuje zatem w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął Sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Zauważyć również należy, że w sytuacji kiedy z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob.. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

Co do zasady, wykazanie przez stronę, że Sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (zob. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu



faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienie SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139 oraz wyrok SN z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, LEX nr 1771263).

Odnosząc powyższe rozważania do przedstawionego w apelacji uzasadnienia zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., wskazać należy, iż skarżący błędnie wywodzi, że Sąd nie mógł wykorzystać ustaleń (de facto wniosków) wynikających z dowodu z opinii biegłego w zakresie prac wykonanych przez powoda na terenie szpitala. Zauważyć należy, że strona powodowa przedłożyła pozwanej kosztorysy z wykonanych przez siebie prac, które nie zostały przez nią jednak przyjęte. Biorąc pod uwagę sposób ustalenia przez strony wynagrodzenia i konieczność współpracy w tym zakresie stron postępowania, konieczne było dokonanie wyceny wartości wykonanych przez powoda prac celem rozstrzygnięcia zaistniałego między stronami sporu. Powód od samego początku zdawał sobie sprawę z konieczności ustalenia zarówno zakresu wykonanych przez siebie robót, jak i ich wartości przez obiektywny podmiot, stąd zgłoszony już w pozwie wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że choć pozwany kwestionując zakres prac wykonanych przez powoda, objętych sporządzonymi przez niego kosztorysami, które zostały poddane stosownej ocenie przez biegłego, jak i twierdząc, że prace były wykonane przez innych podwykonawców, a także że rozliczył się w całości ze stroną powodową, nie przedstawił żadnego dowodu na te okoliczności. Nie sprecyzował także, jakie konkretne prace remontowo- budowlane nie były wykonane przez powoda, i w jakim zakresie powierzone zostały innym wykonawcom. Z kolei z zeznań świadków, wiarygodności których pozwany nie zdołał skutecznie podważyć wynika, że powodowa spółka nie wykonała jedynie montażu białej armatury oraz nielicznych prac wykończeniowych. Ponadto słusznie przy tym dostrzega Sąd pierwszej instancji, że w przedprocesowej korespondencji stron pozwany powoływał się jedynie na okoliczność niewykonania przez powoda prac polegających na wywiezieniu gruzu z terenu budowy. Z powyższych względów zasadnie Sąd Okręgowy uznał powództwo za udowodnione w zakresie kwoty wynagrodzenia ustalonego w opinii biegłego, z uwzględnieniem jego obniżenia, wynikającego z przyznanej przez powoda okoliczności nie wykonywania części prac uwzględnionych początkowo przez biegłego.

Odnosząc się do podnoszonego przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. wskazać należy, że przepis ten ma zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia Sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. W konsekwencji twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez Sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że Sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez Sąd dowodu z uwagi na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna (zob. wyrok SN z dnia 11 lipca 2012 r. sygn. II CSK 677/11, Lex nr 1228438).

Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie zachodziła. Ocena zakresu poszczególnych prac związanych z remontem szpitala pozwanego, objętych kosztorysami załączonymi do pozwu, a także ich wycena wymagała wiadomości specjalnych. Na podstawie samych twierdzeń stron oraz załączonych dokumentów, np. kosztorysów, które zostały zakwestionowane przez pozwanego, nie można było bowiem wywieść jakie prace i o jakiej wartości zostały przez powódkę wykonane. Trudno nie zwrócić uwagi na wnioski biegłego, który już na wstępie swej opinii podkreślił, iż obie strony nie przedstawiły żadnej dokumentacji procesu inwestycyjnego i projektowego, dotyczącej prac III piętra. Przypomnieć należy, że okolicznością niesporną jest, iż strony zawierały umowy o roboty remontowo- budowlane ustnie, na wykonywane prace pozwany nie posiadał pozwolenia na budowę, ustnie ustalały zakres prac do wykonania przez powoda. Rozliczać miały się na podstawie kosztorysów sporządzonych przez powoda i zatwierdzonych przez inspektora nadzoru ze strony pozwanej spółki, przy czym zawierając umowy nie ustalały ani wysokości należnego powodowi wynagrodzenia, ani jego składników, np. stawki za robociznę. W sytuacji więc braku stosownej dokumentacji techniczno- projektowej, sprzecznych twierdzeń obu stron co do szczegółowego

zakresu wykonanych przez powoda prac i ich wyceny, sięgnięcie przez sąd do wiadomości specjalnych biegłego było konieczne. Wprawdzie trafnie zauważa skarżący, że biegły w sposób krytyczny ocenił sporządzone przez powoda kosztorysy załączone do pozwu, to jednak przeprowadził we własnym zakresie inwentaryzację wymiarową poziomą i wysokościową oraz zakresu prac na III piętrze, wykonał dokumentację fotograficzną, a następnie w oparciu o uzyskane wyniki pomiarów opracował własny kosztorys prac remontowych na III piętrze, dokonując ich wyceny, przy przyjęciu średnich stawek i kosztów, kierując się stanem stwierdzonym podczas wizji, uzasadnioną technologią i kolejnością wykonywanych prac, jak i stanowiskami obu stron. Biegły na rozprawie w dniu 10 maja 2013 roku odniósł się do zgłoszonych przez obie strony zastrzeżeń do sporządzonej przez siebie opinii, dokonując weryfikacji jej końcowych wniosków. Podkreślenia wymaga, że żadna ze stron ostatecznie nie zakwestionowała wniosków biegłego K. Ś., pozwany nie wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Nie ma więc podstaw do podważania wiarygodności powyższego dowodu.

Sąd Okręgowy miał w tej sytuacji pełne podstawy do przyjęcia, że wysokość wynagrodzenia należnego powodowi musi odpowiadać uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom, te zaś zostały ustalone przez biegłego w opinii.

Z powyższych względów zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonego skutku.

Także kwestionowanie przyjętych przez Sąd Okręgowy - jako prawdziwe - twierdzeń świadka J. B., należało uznać za nieuprawnione. Zaznaczyć należy, że Sąd ustalał zakres prac wykonanych przez powoda nie tylko na podstawie zeznań tego świadka, ale i zeznań innych świadków (np. K. G.) oraz opinii biegłego, jak i stanowisk obu stron.

Za częściowo zasadny natomiast Sąd Apelacyjny uznał zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Trafnie bowiem wskazuje skarżący na błędne ustalenie faktyczne co do tego, że weryfikacja kosztorysów przedstawionych przez powoda za wykonane prace, jaka nastąpiła w dniu 4 marca 2009 roku, dotyczyła faktur będących przedmiotem niniejszego sporu. W tym zakresie Sąd przywołał dowód z pisma pozwanego z dnia 11 marca 2009 roku (k.94-95). Z jego treści nie sposób jednak wywieść powyższego wniosku. Jak słusznie zauważa apelujący w piśmie tym wskazuje się na faktury o innych numerach, ponadto operuje się pojęciem „następne faktury”. Także i w piśmie z dnia 25 marca 2009 roku pozwany zwraca się o korektę faktur o innych numerach niż te objęte pozwem. Choć więc rację ma sąd meriti, że jeszcze w marcu 2009 roku trwała pomiędzy stronami wymiana korespondencji dotyczącej rozliczeń za wykonane prace, to jednak nie dotyczyła ona bezpośrednio faktur i kosztorysów objętych pozwem.

Niemniej jednak to błędne ustalenie nie ma wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. Wskazać należy, iż bezspornym był sposób ustalania pomiędzy stronami weryfikacji kosztorysów oraz ustalania na tej podstawie należnego powodowi wynagrodzenia. Z twierdzeń strony powodowej wynika, że pozwany nie przyjmował od niego kosztorysów, które załączone zostały do pozwu, a na podstawie których strony miały rozliczyć prace wykonywane przez pracowników powódki na III piętrze szpitala. Powyższy brak współpracy uniemożliwił zatem wystawienie faktur. Nie kwestionowane było również, że na początku roku 2009 roku, między innymi w miesiącu marcu, między stronami następowała wymiana korespondencji dotyczącej rozliczeń tak zarówno za prace objęte wcześniejszymi robotami remontowymi, jak i wskazywanymi w niniejszym postępowaniu.

W konsekwencji przyjęta przez Sąd pierwszej instancji sekwencja wydarzeń w przedmiocie rozliczenia się stron z wykonanych prac nie budzi zastrzeżeń. Skoro bowiem prace za poprzednio wykonywany remont obejmujący niższe kondygnacje, zostały zweryfikowane przez pozwanego dopiero 4 marca 2009 roku, to tym bardziej zasadne jest założenie, że prace wykonywane w późniejszym czasie miały być skontrolowane nie wcześniej niż w tej dacie. Oczywistym jest i to, że skoro współpraca zakończyła się na koniec grudnia 2008 roku, to dopiero po jej zakończeniu możliwe było sporządzenie kosztorysu, następnie jego zweryfikowanie oraz uzgodnienie z pozwanym a w przypadku uzyskania konsensusu wystawienie faktur, których termin płatności strony ustalały między 14 a 30 dni. Taki ciąg zdarzeń dawał więc Sądowi I instancji podstawę do wnioskowania, że nie było możliwe natychmiastowe rozliczenie stron i rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia powoda z dniem 31 grudnia 2008 roku, tj. dniem faktycznego

zakończenia przez niego prac. Istotne jest przy tym, że pozwany nie kwestionował sposobu rozliczeń pomiędzy stronami oraz faktu, iż nie przyjął od powoda kosztorysów celem ich weryfikacji, skupiając się w toku całego postępowania głównie na forsowanym przez siebie przedawnieniu roszczenia powoda. W konsekwencji wniosek sądu meriti, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się najwcześniej w dniu 4 marca 2009 roku należy uznać za poprawny.

Oceny powyższej nie może zmienić podnoszona w apelacji okoliczność wystawienia przez powoda faktur pod koniec roku 2009, dopiero po przeprowadzonej u niego kontroli skarbowej. Jak wynika z zeznań B. D. (1), sporne faktury, załączone wraz z pozwem, były wystawione za prace wykonywane w grudniu 2008 roku. Kwoty w nich wskazane były wcześniej ujęte w innych fakturach, które- wobec ich odesłania przez stronę pozwaną- zostały anulowane z uwagi na to, że firma powodowa chciała uniknąć uiszczenia podatku VAT od prac, za które nie otrzymała wynagrodzenia. Te ustalenia z kolei niweczą zarzut pozwanego, że wola powoda co do uniknięcia konieczności zapłaty należnego podatku była jedyną przyczyną zwłoki z fakturowaniem wykonanych prac, a nie związana była z brakiem niezbędnej współpracy po stronie pozwanego. Zresztą skarżący nie dostrzega, że Sąd Okręgowy, przy ustalaniu terminu wymagalności roszczenia powoda dla potrzeb ustalenia początku biegu terminu przedawnienia, nie brał pod uwagę faktu wystawienia spornych faktur w grudniu 2009 roku i terminu płatności z nich wynikających, ale ustalał termin, w którym powód zobowiązany był podjąć czynności zmierzające do zapłaty wynagrodzenia w najwcześniej możliwym terminie. Zasadnie przy tym wywiódł, że w dacie faktycznego zakończenia prac, tj. w dniu 31 grudnia 2008 roku, mając na uwadze sposób w jaki strony przyjęły sposób rozliczania się, nie było możliwe wystawienie spornych faktur. W tym bowiem momencie nie była znana wysokość wynagrodzenia należnego powodowi. Znamionym jest, że strony nie ustalały ani terminu, w jakim powód powinien sporządzić kosztorysy wykonanych przez siebie prac, ani terminu, w jakim miały być one sprawdzone przez inspektora nadzoru z ramienia pozwanego.

O czym była mowa powyżej strony od początku roku 2009 prowadziły pertraktacje dotyczące rozliczenia wykonanych przez powoda prac. Niesporne jest, że w marcu 2009 podejmowały działania celem weryfikacji kosztorysów objętych innymi fakturami, dotyczącymi prac wcześniej wykonanych, jak i to, że pozwany odesłał faktury sporządzone przez powoda a dotyczące rozliczenia prac na III piętrze budynku szpitala, co spowodowało ich anulowanie i późniejsze ponowne wystawienie.

Ostatecznie, poza nieznaczną modyfikacją, o jakiej była mowa powyżej, Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie.

Mimo obszerności zarzutów wywiedzionych w apelacji pozwanego, nie ma podstaw do skutecznego podważenia orzeczenia Sądu, poprawnego tak w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak i obowiązujących przepisów prawa.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego, wskazanych w środku odwoławczym pozwanego.

Zauważyć należy, że strony łączyło szereg ustnych umów z uwagi na zlecenie przez pozwanego prac remontowo-budowlanych powodowi w kilku etapach. Pozwany przy tym nie wskazał, od której z zawartych umów odstąpił, ograniczając się do lakonicznego stwierdzenia, iż z uwagi na wystawienie zawyżonych faktur nie dopuścił pracowników powodowej spółki na teren szpitala celem wykończenia prac, co miało miejsce w grudniu 2008 roku. Powód wykonywał umowy w latach 2007 – 2008 r., objęły one zakresem kompleksowy remont budynku szpitala. Świadek B. D. (1) – prezes zarządu powodowej spółki wskazał, że umowy były zawierane etapami, roboty miały być płacone etapami na podstawie składanych przez powódkę faktur. Były sporządzane protokoły odbiorów na poszczególne etapy prac, podpisywał je inspektor nadzoru pozwanego M. S. i na podstawie tych protokołów były sporządzane kosztorysy powykonawcze, stanowiące następnie podstawę do wystawienia faktur.

Jak podkreśla się w orzecznictwie wypowiedzenie czy też odstąpienie w przypadku każdej umowy, w której jest dopuszczalne, odbywa się za pomocą jednostronnej czynności prawnej. Dojście wypowiedzenia czy też odstąpienia do

skutku wymaga złożenia przez jedną ze stron odpowiedniego oświadczenia woli kontrahentowi (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2010 r., III CZP 84/10, OSNC 2011, nr 7-8, poz. 77).

Aby więc wypowiedzenie (odstąpienie) powodowi umowy mogło dojść do skutku niezbędne było złożenie przez pozwanego powodowi stosownego oświadczenia woli w sposób wymagany przez art. 61 § 1 k.c. Skarżący nie udowodnił jednak, iż do takiego rozwiązania umowy doszło, a to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodowy. W swej apelacji powołuje się jedynie na okoliczność „zerwania” w grudniu 2008 roku z powodem umowy, podnosząc, że nie wykonał on zobowiązania w umówionym terminie, tj. do końca listopada 2008 roku, gdy tymczasem w sprzeciwie od nakazu zapłaty podał, że wszystkie zleczone powodowi prace miały zostać wykonane do dnia 31 grudnia 2008 roku, powód wykonywał je w latach 2007-2008, a całość prac została oddana przez powoda do dnia 31 grudnia 2008 roku. Wyraźnie przy tym stwierdził, że pomimo oddania przez powoda całości prac do dnia 31 grudnia 2008 roku i zażądania za nie wynagrodzenia, pozwany odmówił zapłaty i odbioru prac albowiem zakwestionował zarówno wysokość żądanego wynagrodzenia, jak i zakres wykonanych prac, w związku z czym „odstąpił od wszystkich pozostałych dzieł” w grudniu 2008 roku. Powyższe twierdzenia, pomijając ich wzajemną sprzeczność, nie zostały w żadnej mierze udowodnione w toku procesu.

Z tych względów nie mógł odnieść podnoszony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 635 k.c. w zw. z art. 656 k.c. i 644 k.c.

Również i zarzut naruszenia art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. uznać należy za chybiony. Jak już wcześniej wskazano Sąd pierwszej instancji określił prawidłowo sekwencję zdarzeń niezbędną do wystawienia faktury przez powodową spółkę i czasu, od którego można było określić początek biegu przedawnienia. Wbrew zarzutom skarżącego konieczna była współpraca stron celem prawidłowego wystawienia faktury. Sam prezes pozwanej spółki A. Ł. wskazał na rozprawie w dniu 10 maja 2013 roku, że pracownik powodowej spółki sporządził kosztorys, który był następnie weryfikowany i korygowany przez stronę pozwaną i na tej podstawie wystawiana była dopiero faktura wraz z ustalonym terminem płatności na okres 14 – 30 dni.

Podkreślenia wymaga, że przepis art. 120 k.c. wprowadza ogólną regułę ustalania początku biegu terminu przedawnienia, zgodnie z którą bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia wymagalności roszczenia, jednakże ustawodawca przewidział również dwa wyjątki od tej zasady. Pierwszy z nich dotyczy sytuacji, gdy wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, drugi zaś - ustalania początku biegu terminu przedawnienia roszczeń o zaniechanie.

Wymagalność roszczeń w świetle art. 120 § 1 zd. 2 k.c. może zależeć od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego - wierzyciela. Jak podkreśla się w doktrynie w pewnym uogólnieniu można powiedzieć, że reguła ta dotyczy tzw. zobowiązań bezterminowych, a więc takich, w których termin spełnienia świadczenia nie został określony w treści samej czynności prawnej, nie wynika z właściwości zobowiązania ani też z ustawy. Sytuacja taka stanowi odstępstwo od ogólnej reguły, zgodnie z którą początek biegu terminu przedawnienia rozpoczyna się w dniu wymagalności świadczenia. Przepis art. 120 § 1 zd. 2 k.c. przewiduje bowiem, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Zdanie 2 przepisu art. 120 § 1 k.c. nie utożsamia początku biegu terminu przedawnienia z dniem podjęcia "określonej czynności przez uprawnionego". Ustalenia, kiedy uprawniony (wierzyciel) mógłby najwcześniej podjąć czynność, o jakiej mowa w komentowanym przepisie, należy dokonywać in casu, analizując konkretny stan faktyczny, w jakim znalazł się wierzyciel. Nie jest tu możliwe stworzenie jednej zasady, właściwej dla wszystkich sytuacji faktycznych.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń, że jeżeli wymagalność roszczenia o wynagrodzenie zależy od zafakturowania przerwanych prac przez ich wykonawcę, bieg terminu przedawnienia liczyć należy od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wykonawca zafakturował prace w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 k.c.) (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1995 r., II CRN 156/95, Lex nr 28739).

Słusznie zatem Sąd Okręgowy wskazał, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się najwcześniej w dniu 4 marca 2009 roku. Jego argumentacja nie budzi zastrzeżeń, zaś odmienne w tym zakresie wnioski skarżącego stanowią wyłącznie wyraz jego subiektywnej oceny, wpisującej się w przyjętą strategię procesową. Jedyne na marginesie wypada zauważyć, że w przedmiotowej sprawie pozew został wniesiony w dniu 10 lutego 2012 roku, a zatem nawet gdyby przyjąć, że już w dniu 10 lutego 2009 roku, zważywszy na przyjęty przez strony sposób rozliczania się, jak i 30-dniowy termin do zapłaty faktury, roszczenie powoda było wymagalne, zachowany został termin na wniesienie powództwa.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013.490 t. j.)